

Sygnatura akt VI Ka 73/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn (spr.)

SSO Bożena Żywioł

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale --

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r.

sprawy **S. W.** ur. (...) w D.

syna K. i W.

oskarżonego z art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 24.11.2015 sygn. akt VI K 175/14

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 516,60 zł (pięset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego i opłaty za II instancję, obciążając Skarb Państwa wydatkami nieobjętymi ryczałtem.

sygn. akt VI Ka 73/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 lutego 2016 r. w całości sporządzone na wniosek obrońcy

B. B. w dniu 31 marca 2014 r. oskarżył S. W. o popełnienie ściganego z oskarżenia prywatnego czynu z art. 217 § 1 kk polegającego na tym, że 21 marca 2014 r. około godz. 10:45 w R. przy ul. (...) poprzez kopnięcie w prawą kostkę, duszenie i szarpanie za koszulę naruszył nieetykalność cielesną oskarżyciela prywatnego.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej po przeprowadzeniu rozprawy wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 r. sygn. akt VI K 175/14 uznał oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 217 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 21 marca 2014 r. około godz. 10:45 w R. przy ul. (...) poprzez chwycenie za ubranie, pociągnięcie na siebie i przytrzymywanie naruszył nietykalność cielesną B. B. i za to na mocy stosownych przepisów wymierzył mu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Rozstrzygając o kosztach przyznał stosowne wynagrodzenie obrońcy z urzędu, a samego oskarżonego obciążył na zasadzie art. 628 kpk wydatkami oskarżyciela prywatnego obejmującymi kwotę 300 złotych uiszczoną tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 792 złotych wyłożoną na ustanowienie pełnomocnika, natomiast w myśl art. 624 § 1 kpk zwolnił go od ponoszenia pozostałych wydatków, którymi obciążył Skarb Państwa, a także zwolnił go od opłaty.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył go w całości i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że oskarżony w dniu 21 marca 2014 r. naruszył w ogóle nietykalność cielesną pokrzywdzonego,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:
 - art. 413 § 1 pkt 2 kpk poprzez brak prawidłowego wskazania w treści wyroku daty rozpoznania sprawy, tj. brak wskazania konkretnych dni rozpraw, podczas których rozpoznana została sprawa,
 - art. 7 kpk przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w szczególności w przyjęciu za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy pewnych fragmentów zeznań B. B. w sytuacji, w której z psychologicznego punktu widzenia zeznaniom tym nie można przypisać psychologicznych walorów wiarygodności, a także uznaniu za wiarygodne zeznań świadka Z. P. w sytuacji, gdy zeznania te nie są logiczne i dlatego zdaniem oskarżonego nie mogą być uznane za wiarygodne.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku był prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Tymczasem wywody środka odwoławczego sprowadzały się wyłącznie do polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu Rejonowego wskazującymi na to, że w dniu 21 marca 2014 r. ok godz. 10:45 w R. przy ul. (...) oskarżony zachował się względem swego sąsiada B. B. w sposób opisany przez naoczego świadka tej sytuacji w osobie Z. P., czym ewidentnie naruszył nietykalność cielesną oskarżającego go o to pokrzywdzonego. Znamiona określone w art. 217 § 1 kk niewątpliwie realizuje zachowanie polegające na chwyceniu za ubranie, pociągnięciu na siebie, a następnie przytrzymywaniu, gdy już obaj mężczyźni znajdowali się w pozycji horyzontalnej. Tak zaś wedle ustaleń Sądu Rejonowego w krytycznym czasie i miejscu postąpił oskarżony względem skonfliktowanego z nim B. B..

W ocenie instancji odwoławczej Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednym dowodom, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Niewątpliwie tym wszystkim wymaganiom Sąd Rejonowy sprostał. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonанemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Sąd Rejonowy miał niewątpliwie w polu widzenia opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą pokrzywdzonego i w żadnym razie nie podszedł bezkrytycznie do jego zeznań, co akurat nie mogło dziwić w sytuacji rozpoznania u B. B. wtórnych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym odpowiadających za zdiagnozowane deficyty poznawcze o charakterze trwałym i nie odwracalnym, a powodujące tendencje do zniekształcania szczegółów (skłonność do konfabulacji czy przeinaczania faktów), przez co ma znacznie ograniczoną zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Nie mniej biegły psycholog nie zdyskwalifikował całkowicie zeznań pokrzywdzonego. Jakkolwiek wskazał, iż nie spełniają one walorów psychologicznych wiarygodności, to jednocześnie zauważył, że podchodząc do nich ostrożnie uwzględniać trzeba, że są one jednak wynikiem jego własnych spostrzeżeń, choć zakłóconych (zniekształconych) przez toczący się proces chorobowy manifestujący się wtórnymi zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym.

Rzeczona opinia nie wskazywała zatem nawet, iż zdarzenie, na które naprowadzały zeznania pokrzywdzonego, nie mogło mieć miejsca, jak to twierdził oskarżony, a w ślad za nim apelujący. Nakazywała natomiast daleko posuniętą ostrożność przy odtwarzaniu jego przebiegu, z czego Sąd Rejonowy wywiązał się prawidłowo. Nie ograniczył się przecież w tym zakresie do zeznań pokrzywdzonego oraz uzyskanego przez niego w dniu 22 marca 2014 r. dokumentu medycznego stwierdzającego rozpoznanie powierzchownego otarcia skóry z niewielkim zaczerwienieniem w związku ze zgłoszonym w wywiadzie kopnięciem dnia poprzedniego w okolice prawej kostki przyśrodkowej przez inną osobę i skonfrontowania wynikających z tych dowodów okoliczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Weryfikował je natomiast również zeznaniami osoby, która już przy składaniu na Policji skargi przez pokrzywdzonego, co miało miejsce 31 marca 2014 r., była przez tegoż wskazywana jako naoczny świadek naruszenia jego nietykalności cielesnej przez S. W. w dniu 21 marca 2014 r..

Obrońca dostrzegając natomiast tego rodzaju docieklivość Sądu I instancji w dochodzeniu do prawdziwych ustaleń faktycznych uważa, iż rzeczony świadek w osobie Z. P. wskazując na zaistnienie zdarzenia, którego dotyczyło oskarżenie prywatne, choć opisując jego przebieg nieco inaczej, niż uczynił to pierwotnie pokrzywdzony, i tak mija się z prawdą. Ma o tym świadczyć rzekoma nieracjonalność zachowania świadka w reakcji na „szarpaninę” pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym.

Jest prawdą, że Z. P., tak jak to już do pewnego stopnia wynikało z zeznań pokrzywdzonego, przyznał, iż nie pokusił się o wezwanie Policji, ani też nie zrobił niczego, by rozdzielić obu mężczyzn, a swoją aktywność ograniczył do pochwylenia kopaczki, na którą przypadkowo mogli się oni nadziać. Bynajmniej nie było to jednak zachowanie, które w świetle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego nie dawałoby się wytłumaczyć w okolicznościach zdarzenia, które świadek miał postrzegać. Jego przebieg nie był niewątpliwie aż tak niebezpieczny dla kogokolwiek, by rzeczywiście należało zwrócić się po pomoc do Policji, tym bardziej, że to finalnie napastnik miał się znaleźć w pozycji horyzontalnej z powalonym na siebie pokrzywdzonym. Nie było też mowy o wyprowadzaniu ciosów przez kogokolwiek, a jedynie przytrzymywaniu B. przez W. i próbach uwolnienia się pokrzywdzonego z uścisku. Nawet sam pokrzywdzony w zeznaniach na rozprawie nie twierdził już, iż został na pewno kopnięty przez szamoczącego się oskarżonego. Nie wykluczył bowiem, iż uraz prawej kostki w postaci otarcia naskórka mógł być efektem szamotaniny dwóch leżących mężczyzn rozgrywającej się przy krawężniku. W tej sytuacji, gdy agresor miał być faktycznie przygniety ciałem swej ofiary, trudno wręcz sobie wyobrazić, na czym miałyby polegać osobista interwencja świadka. Zapewne mógłby odciągnąć pokrzywdzonego od oskarżonego. Wówczas jednak naraziłby zaatakowanego na reakcję oswobodzonego napastnika. Nie może w końcu dziwić, że Z. P. świadom konfliktu sąsiedzkiego, będąc przypadkowym świadkiem opisanej przez siebie sytuacji, nie chciał się najzwyczajniej angażować w jej rozwikłanie. W takim układzie okoliczności wręcz wyjątkowo rozsądnym było zachowanie świadka polegające jedynie na uchronieniu obu mężczyzn przed potencjalnym zagrożeniem ze strony leżącej w ich pobliżu kopaczki.

Zgodzić w końcu należało się z Sądem Rejonowym w tym, iż świadek P. winien być traktowany jako osoba niezaangażowana w spór pomiędzy stronami, a przez to niewykazująca zainteresowania konkretnym rozstrzygnięciem sprawy. Zatem uchodził za bezstronnego obserwatora, który jedynie w zakresie poczynionych mimowolnie obserwacji zrelacjonował przebieg inkryminowanego zdarzenia. Tym bardziej więc nie było żadnych podstaw, by choćby podejrzewać świadka, iż poczynił jakieś uzgodnienia z oskarżycielem co do treści zeznań, jakie miał złożyć w sprawie.

Myli się również skarżący, jakoby o nieprawdziwości zeznań Z. P., a tym samym co do zasady relacji pokrzywdzonego, miał świadczyć fakt zgłoszenia przez B. B. zdarzenia na Policji dopiero w dniu 31 marca 2014 r.. Obrońca zdaje się nie dostrzegać, iż pokrzywdzony wcale nie musiał udawać się na Policję, by oskarżyć S. W. o naruszenie nietykalności cielesnej. Po temu mógł przecież od razu skierować prywatny akt oskarżenia do sądu, a nie korzystać z trybu złożenia ustnej skargi przyjętej przez Policję do protokołu. Okres 10 dni na przygotowanie oskarżenia nie byłby zaś wcale czasem, który musiałby wzbudzać jakąkolwiek wątpliwość co do intencji i motywacji oskarżyciela, w szczególności jeśli ten po drodze zdecydował się też udać po pomoc medyczną, a do jego decyzji należało również, czy zaistniałe zdarzenie chce poddać pod ocenę sądu, czy też nie. Zrozumiałym jest, że po temu trzeba mieć czas na zastanowienie, tym bardziej, że ostatecznie podjęta przez pokrzywdzonego decyzja li tylko zmierzać musiała do pogłębienia i tak już dość mocno zaognionego konfliktu sąsiedzkiego.

Nie stwierdził zatem Sąd Okręgowy podnoszonego przez apelującego błędu w ustaleniach faktycznych jako efektu nieprawidłowej, bo dokonanej z naruszeniem art. 7 kpk, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

O tyle zaś chybionym był zarzut obrazy art. 413 § 1 pkt 2 kpk, iż nie wskazanie w części wstępnej zaskarżonego wyroku wszystkich terminów rozprawy, na której rozpoznawaną była przez Sąd Rejonowy przedmiotowa sprawa, co rzeczywiście nie może budzić wątpliwości, pod żadnym względem nie mogło mieć wpływu na treść kwestionowanego orzeczenia. O. wpływ ma dotyczyć przecież kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej osoby postawionej w stan oskarżenia ze wszelkimi wynikającymi dla niej z tego konsekwencjami, a nie zagadnień

porządkowych, a do takich należy niewątpliwie wskazanie w wyroku stosownie do wymogu określonego w art. 413 § 1 pkt 2 kpk daty rozpoznania sprawy.

Tym samym nie można mieć było najmniejszych zastrzeżeń do rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie oskarżonego. Także przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna jego zachowania zasługiwała na pełną aprobatę.

Sąd Okręgowy nie miał również zastrzeżeń do rozstrzygnięcia o karze. W żadnym razie wymierzona oskarżonemu kara 3 miesięcy ograniczenia wolności pod postacią nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze jedynie 20 godzin miesięcznie za rażąco niewspółmiernie surową uchodzić nie mogła. Nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz wydaje się przystawać do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Stanowiąc powinna również odpowiednią reakcją dla realizacji celów szczególnie i ogólnoprewencyjnych, również w kontekście nowego brzmienia art. 58 § 1 kk. Niczym nie da się bowiem wytłumaczyć napastliwego zachowania oskarżonego, niesprowokowanego przecież przez pokrzywdzonego. Oskarżony zdaje się zaś wykazywać w ogólności inklinacje do podobnych zachowań, czego dowodem jest jego dotychczasowa karalność, konkretnie skazania z art. 224 § 2 kk i art. 193 kk.

Nie znajdując natomiast innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę wraz w wymaganym oświadczeniem, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji objęły one wynagrodzenia należne w stawce minimalnej za postępowanie przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania. Z mocy § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801) nie miały natomiast zastosowania przepisy tego aktu prawnego, skoro postępowanie w instancji odwoławczej wszczęte zostało przyjęciem apelacji obrońcy przed 1 stycznia 2016 r..

Zwalniając z kolei oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał na względzie okoliczności wskazane w art. 624 § 1 kpk.